

Sygn. akt. VI K 217/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2018r.

Sąd Rejonowy w Lesku, Zamiejscowy Wydział VI Karny z siedzibą w Ustrzykach Dolnych w składzie:

Przewodniczący SSR Lidia Różycka-Sroka

Protokolant sekr.sądowy Izabela Malinowska

po rozpoznaniu w dniach 18.01.,13.03.,05.04.,08.05.2018r.

w Ustrzykach Dolnych, na rozprawie

sprawy

P. P. (1) - s. J. i M. z domu R., ur. (...) S., zam. (...), obywatelstwa polskiego, nie karanego, PESEL (...)

oskarżonego o to, że:

w dniu 6 sierpnia 2017r. w J., gm. U., pow. (...), woj. (...) groził M. P. (1) pozbawieniem życia przykładając jednocześnie trzymaną w ręce siekierę do przedramienia pokrzywdzonego i odpychając go tą siekierą spowodował u niego obrażenia ciała w postaci płytkiej rany okolicy wewnętrznej dalszego przedramienia prawego o długości około 6 cm i uraz łokcia prawego, skutkujące rozstrojem zdrowia i naruszeniem czynności narządu ruchu na okres poniżej dni siedmiu, przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona

tj. o czyn z art.190 §1 kk i art.157 §2 kk w zw. z art. 11 §2 kk

I. **u z n a j e** oskarżonego P. P. (1) za winnego czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, a stanowiącego przestępstwo z art. 190 §1 kk i art. 157 §2 kk w zw. z art. 11 §2 kk i za to na podstawie art. 190 §1 kk w zw. z art. 11 §3 kk w zw. z art. 33 §1 i §3 kk

s k a z u j e

go na karę grzywny w liczbie 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 (czterdziestu) złotych,

II. na podstawie art. 627 kpk oraz art. 17 ust. 1 ustawy „o opłatach w sprawach karnych” z dnia 23.06.1973 r. (Dz.U. z 1983r. Nr49, poz.223 z zm.) **zasądza** od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 248,94 (dwieście czterdzieści osiem, 94/100) złotych i zwalnia od uiszczenia opłaty sądowej.

Sygn. akt. VI K 217/17

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 8 maja 2018r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny sprawy:

W dniu 6 sierpnia 2017 roku ok. godz. 12:00 na teren posesji położonej w J., stanowiącej własność zmarłego J. P. przybył jego brat P. P. (1) wraz z H. G. (1) i D. G. (1). Mężczyźni umówili się wcześniej na sprzedaż przyczepy ciągnikowej. Towarzyszył im W. D. (1), którego G. prosili o pomoc w przetransportowaniu sprzętu oraz E. M. (1) użyczający lawety. Na miejscu okazało się, iż z uwagi na stromy podjazd do drogi głównej nie jest możliwe

przetransportowanie przyczepy ciągnikowej bezpośrednio z podwórka. Należało ją podciągnąć do drogi głównej, gdzie dopiero było możliwe jej załadowanie na lawetę. Konieczne stało się użycie ciągnika w celu doprowadzenia przyczepy do drogi głównej. Kupujący wraz z P. P. (1) udali się do jego domu, po czym P. P. (1) przyjechał na miejsce własnym ciągnikiem. E. M. (1) w międzyczasie wyjechał lawetą z powrotem na drogę asfaltową. Następnie mężczyźni podpięli przyczepę do ciągnika łańcuchem, po czym kierowany przez P. P. (1) ciągnik ruszył w kierunku drogi głównej. Z tyłu za przyczepą szli i ją lekko popychali H. G. (1), D. G. (1) oraz W. D. (1). W tym czasie na drogę główną przyszedł M. P. (1), mieszkający nieopodal, który był bratankiem P. P. (1) oraz jego matka S. P. (1), szwagierka P. P. (1). Idąc z drogi głównej w stronę jadącego ciągnika M. P. (1) zaczął robić zdjęcia P. P. (1), który ciągnikiem ciągnął przyczepę. Przyczepa będąca przedmiotem sprzedaży, należała do zmarłego J. P., a spadek po nim nie uległ jeszcze podziałowi, toteż P. P. (1) nie był uprawniony do swobodnego rozporządzania nią. M. P. (1) chciał udokumentować zachowanie wujka na wypadek ewentualnego postępowania przed sądem spadkowym. Widząc to P. P. (1) mocno się zdenerwował. Z. z ciągnika i skierował się w stronę M. P. (1). Zaczął wykrzykiwać w jego kierunku przekleństwa, a następnie po kilku krokach wrócił do ciągnika i ukradkiem wyciągnął z niego siekiere. W tym czasie M. P. (1) także zaczął pytać wujka dlaczego zabiera przyczepę skoro nie było jeszcze podziału majątku po nieżyjącym J.. Doszło pomiędzy obydwojma mężczyznami do wymiany zdań na ten temat. Po czym P. P. (1) podszedł do M. P. (1) z trzymaną przy nodze siekiere, którą zasłaniał swoim ciałem. Następnie krzycząc, żeby stamtąd wypierdalał, bo go zbije, podniósł siekiere do góry. M. P. (1), który nie spodziewał się ataku zdążył jedynie zasłonić się ręką. P. P. (1) odepchnął stojącego przed nim M. P. (1), tak, że ostra część trzonka siekiery dotknęła wewnętrzną stronę jego prawego przedramienia. Atak ten spowodował u M. P. (1) płytką ranę o długości ok. 6 cm oraz uraz łokcia prawego. Obserwująca tą sytuację z drogi głównej S. P. (1) widząc, że P. P. (1) zamachnął się siekiere na jej syna, zaczęła mocno krzyczeć, że zadzwoni po policję. Jej głośnie zachowanie spowodowało, że P. P. (1) trochę się uspokoił, machnął jeszcze kilka razy siekiere w powietrzu, po czym zawrócił do ciągnika. Wobec przebiegu całego zdarzenia obecni tam mężczyźni zrezygnowali z zakupu przyczepy, przeciągnęli ją z powrotem na podwórko J. P. i odpięli od ciągnika, po czym odjechali wraz z W. D. (1) i E. M. (1). Z miejsca zdarzenia oddalił się również P. P. (1). Odjeżdżając krzyczał jeszcze do M. P. (1), że go załatwi w lesie, że go zastrzeli. Przybyli na miejsce funkcjonariusze Policji zastali czekających na nich przy drodze M. P. (1), jego matkę S. P. (1) oraz trzecią nieustaloną osobę. Policjanci M. G. i M. W. (1) po wysłuchaniu wersji zdarzenia podanej przez M. P. (1) pojechali do P. P. (1), który w rozmowie z nimi zaprzeczył, aby groził swojemu bratankowi siekiere. W tym samym dniu M. P. (1) udał się na Komendę Policji w U., gdzie dokonał zgłoszenia o powyższym zdarzeniu jak również pokazał przyjmującemu zgłoszenie policjantowi ranę na prawym przedramieniu o długości ok. 6 cm. Policjant polecił mu, aby udał się do lekarza celem wykonania obdukcji lekarskiej. M. P. (1) udał się na pogotowie ratunkowe w U. gdzie lekarz R. O. wystawił mu obdukcję lekarską. Na podstawie powyższej obdukcji biegły lek. J. B. stwierdził, iż M. P. (1) w wyniku przedmiotowego zdarzenia doznał obrażeń ciała, które spowodowały u niego rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządu ruchu na okres poniżej dni siedmiu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie płyty DVD ze zdjęciami oraz wydrukowanych zdjęć wykonanych przez M. P. (k. 10,17,18), opinii biegłego (k. 33) oraz zeznań świadka M. P. (1) (k. 78 - 79), a także w części na podstawie zeznań świadków S. P. (1) (k. 79 - 79v), M. W. (1) (k. 80v), E. M. (1) (k. 92v - 93), W. D. (1) (k. 93- 94), H. G. (1) (k. 94 - 95), D. G. (1) (k. 95), W. M. (k.104v- 105), M. G. (k. 106v) oraz w części na podstawie wyjaśnień oskarżonego P. P. (1) (k.76v-77).

Wiarygodność powyższych dowodów będzie przedmiotem rozważań w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Oskarżony P. P. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu. W swoich wyjaśnieniach podał, iż chciał sprzedać G. przyczepę należącą do jego nieżyjącego brata J., ponieważ upoważniła go do tego rodzina na pogrzebie. Wyjaśnił, że nie groził M. P. (1) oraz nie zaatakował go siekiere i nie spowodował u niego obrażeń ciała, gdy ten pojawił się na drodze w czasie wywożenia z posesji J. przyczepy. Oskarżony podał, że gdy jechał do drogi głównej ciągnikiem z podpiętą przyczepą, to zatrzymał się i chciał ją odpiąć, jednak ta zaklinowała się. W związku z powyższym wyciągnął siekiere, by wybić bolec z łańcucha i odpiąć przyczepę, dlatego też z siekiere w ręku podszedł do stojącego na drodze M. P. (1). Podał, że zrobił tak ponieważ chciał zapytać go po co tam przyszedł i dlaczego robił mu zdjęcia. (wyjaśnienia oskarżonego P. P. k. 76v.-77)

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Wyjaśnienia oskarżonego pozostają w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym, w tym w szczególności z zeznaniami pokrzywdzonego M. P. (1), świadków S. P. (1) i W. M. oraz zdjęciami z miejsca zdarzenia. Z dołączonych do akt sprawy wydrukowanych fotografii wynika, iż oskarżony miał ze sobą siekiere, którą idąc w stronę pokrzywdzonego zasłaniał swoją osobą. Wyjaśnienia oskarżonego jakoby siekiera miała mu posłużyć tylko w celu odpięcia przyczepy od ciągnika nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach świadków H. G. (1), D. G. (1) i W. D. (1). Ww. świadkowie zeznali, że sami dokonali odpięcia przyczepy, już po kłótni oskarżonego z pokrzywdzonym. W ocenie sądu oskarżony, który uczynił wiele starań, aby sprzedać przyczepę, mocno zdenerwował się zachowaniem bratanka, gdy ten usiłował w sprzedaży tej przyczepy przeszkodzić. Dlatego też podszedł do niego i groził mu, że go zabije, równocześnie odpychając go podniesioną do góry siekiere, którą ukradkiem wziął ze sobą. W tym zakresie sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego M. P. (1). Zeznania tego pokrzywdzonego korelują z zeznaniami świadków S. P. (1) i W. M., a przede wszystkim zostały potwierdzone wykonanymi na miejscu zdarzenia zdjęciami. Z materiału fotograficznego (k- 17,18) dołączonego do akt sprawy wynika, że oskarżony idąc w stronę pokrzywdzonego ukrył za swoim ciałem siekiere, co świadczy również o tym, iż to oskarżony był stroną atakującą, a ponadto to w jego interesie było wywiezienie przyczepy na drogę asfaltową i załadowanie jej na lawetę czemu przeszkodził M. P. (1). Sąd dał wiarę pokrzywdzonemu także odnośnie tego, iż został draśnięty siekiere przez oskarżonego w wyniku czego odniósł obrażenia w postaci przecięcia naskórka oraz urazu łokcia prawego. Świadczą o tym konsekwentne zeznania pokrzywdzonego, który po tym jak w sposób spontaniczny opowiedział przybyłym do J. policjantom o przebiegu zdarzenia, akcentując głównie groźbę z użyciem siekiery, udał się na Komendę Policji w U.. Tam przyjmującemu zgłoszenie policjantowi okazał ranę ciętą przedramienia prawego o długości ok. 6 cm, która została opisana w protokole, a następnie udał się na pogotowie w U., gdzie uzyskał obdukcje lekarską. Wprawdzie przybyli na miejsce zdarzenia policjanci M. G. i M. W. (1) zeznali, iż pokrzywdzony nie powiedział do nich, że potrzebuje pomocy medycznej, jak również nie mówił, aby doznał jakichś obrażeń ciała. (zeznania świadków. M G. k-106v, M. W. k-80v). Zapewne pokrzywdzony był wówczas wzburzony całą sytuacją i w tym zdenerwowaniu mógł nie odczuwać bólu łokcia prawego, jak również nie zwracać uwagi na niewielkie zranienie na prawym przedramieniu. A dopiero składając zawiadomienie na policji około dwie godziny później, gdy emocje już opadły ze szczegółami opowiedział o przebiegu zdarzenia, podając również, iż został zraniony siekiere, gdy był odpychany przez oskarżonego. (zeznania pokrzywdzonego M. P. k-1,2,78,79) Fakt ten potwierdziła również matka oskarżonego S. P. (1). Wprawdzie świadek ten przed sądem zeznała, iż synowi lała się krew z rany. (zeznania świadka S. P. k- 79,80v). Nie miało to jednak miejsca, a świadek ten chciała niepotrzebnie podkreślić obiektywnie przyjmując niewielkie obrażenia jakich doznał pokrzywdzony w wyniku tego zdarzenia.

Zeznaniom świadków M. P. (1) i S. P. (1) sąd dał wiarę w całości. Świadczyli ci przedstawili przebieg zdarzenia w sposób szczegółowy, zachowując chronologię wydarzeń oraz relacjonując zachowania poszczególnych jego uczestników. Ich zeznania są jasne, spójne i logiczne, jak również nie zawierają sprzeczności, które dyskredytowałyby ich moc dowodową.

Sąd w części dał wiarę zeznaniom świadków E. M. (1), W. D. (1), H. G. (1) i D. G. (1). Ww. świadków są znajomymi oskarżonego i zapewne nie chcieli podać w swoich zeznaniach okoliczności, które ich zdaniem mogłyby mu zaszkodzić, przez to ich relacje w wielu kwestiach są sprzeczne. I tak świadek E. M. (1) zeznał, iż słyszał jedynie głośną rozmowę pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym o „ojcowiznę”. Natomiast zeznał, iż nie słyszał aby kobieta, która przyszła z pokrzywdzonym mówiła coś do oskarżonego, podając iż ona na pewno nic nie mówiła. (zeznania świadka E. M. k 92v,93). Gdy z relacji pozostałych świadków zdarzenia wynika, iż S. P. (1) mocno krzyczała do oskarżonego, a wręcz jak zeznał świadek W. M. „ darła się”. Z kolei świadkowie W. D. (1), H. G. (1) i D. G. (1) zeznali, iż oskarżony nie zbliżał się do M. P. (1) z siekiere w rękę i nie kierował w stosunku do niego żadnych groźb ani wyzwisk. Pozostaje to w sprzeczności nie tylko z zeznaniami pokrzywdzonego, ale również z wyjaśnieniami oskarżonego oraz zdjęciami z miejsca zdarzenia. Świadczyli ci podczas zdarzenia znajdowali się za przyczepą, skąd nie było dokładnie widać zajścia między mężczyznami. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala dokładnie ustalić, jaka była odległość tych świadków od oskarżonego i pokrzywdzonego, a co za tym idzie czy mogli dokładnie słyszeć wypowiedziane przez oskarżonego do pokrzywdzonego słowa. Tym bardziej, że jak podał oskarżony w swoich wyjaśnieniach w tym czasie ślinik w ciągniku był na „ chodzie”, co również mogło w pewnym stopniu zakłócić odgłosy wymiany zdań do jakiej

doszło pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym. Niemniej jednak ww. świadkowie potwierdzali, iż schodząca z drogi głównej kobieta w pewnym momencie zaczęła mocno krzyczeć na oskarżonego. Zdaniem sądu potwierdza to fakt zaatakowania M. P. (1) przez oskarżanego, który wywołał gwałtowną reakcją matki pokrzywdzonego S. P. (1). Również z uwagi na to, iż świadkowie W. D. (1), H. G. (1) i D. G. (1) stali za przyczepą i praktycznie widzieli oskarżonego i pokrzywdzonego jedynie od pasa w górę, nie można jednoznacznie stwierdzić czy widzieli, że oskarżony trzymał w ręku siekiere, bowiem jak wynika z zeznań pokrzywdzonego i materiału fotograficznego oskarżony skutecznie starł się tą siekiere ukryć. Niemniej jednak świadkowie ci zgodnie zeznali, iż pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym doszło do kłótni na tle majątkowym związanym ze sprzedażą przewożonej przyczepy. (zeznania świadków W. D. k- 93,94, H. G. k- 94, 95, D. G. k. 95)

Świadek W. M. (k-104v,105), jak wynika z jego zeznań obserwował całe zdarzenie z terenu swojej posesji, położonej nieopodal. Zeznał, że widział, jak oskarżony kłócił się o coś z pokrzywdzonym, a w pewnych momencie udał się do ciągnika i coś z niego zabrał, po czym powrócił do M. P. (1) i wymachiwał w jego kierunku jakimś przedmiotem. Świadek ten nie potrafił jednak stwierdzić czy tym przedmiotem była siekiera. Zeznania świadka W. M. korelują z zeznani pokrzywdzonego i jego matki S. P. (1). W ocenie sądu są konsekwentne, spójne i logiczne, sąd dał im wiarę w całości.

Świadek A. M. (k- 79v,80) zeznawała na okoliczność relacji panujących w rodzinie P., przede wszystkim między jej bratem P. i bratankiem M. oraz konfliktu wokół spadku po J. P.. Nie była ona świadkiem zajścia między pokrzywdzonym i oskarżonym, a sprawę знаła tylko z relacji P. P. (1). Sąd nie znalazł powodu, by odmówić wiarygodności zeznaniom świadka A. M..

Świadcowie M. W. (1) (k-80v) i M. G. (k-106v) są funkcjonariuszami Policji, którzy pełnili służbę w dniu zdarzenia i zostali zadysponowani na miejsce, celem przeprowadzenia interwencji. Sąd uznał ich zeznania za spójne, logiczne i jako takim należało dać im wiarę w całości. Relacje tych świadków są zgodne ze znajdującymi się w aktach notatkami służbowymi.

Dowodom z dokumentów, w szczególności w postaci fotografii z miejsca zdarzenia (k- 17,18), wykonanym przez M. P. (1) oraz zaświadczenia lekarskiego (k- 7) i opinii biegłego (k-33) w zakresie obrażeń jakich doznał pokrzywdzony, Sąd dał wiarę w całości. Na zdjęciach uchwyciono wyraźnie moment, w którym oskarżony wyciąga siekiere z ciągnika i chowając ją początkowo za plecami, zbliża się do wykonującego zdjęcia M. P. (1). Widać również przyczepkę podpiętą do ciągnika oraz znajdujących się wówczas za nią W. D. (1), H. G. (1) i D. G. (1). Ww. dokumenty stanowią istotny dowód w sprawie. Z uwagi na fakt, iż poprawność ich wykonania oraz prawdziwość i rzetelność danych w nich zawartych nie były kwestionowane na etapie postępowania dowodowego, Sąd uznał je za wiarygodne w całości.

Mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy stwierdzić należy, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona czynu z art. 190 §1 kk i art. 157 §2 kk w zw. z art. 11 §2 kk.

Przestępstwo z art. 190 §1 kk popełnia ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Przedmiot ochrony stanowi w tym przypadku wolność człowieka od strachu i obawy przed popełnieniem przestępstwa. Treścią groźny jest zatem zapowiedź popełnienia przestępstwa, a ona sama musi oddziaływać na psychikę zagrożonego, tak by mógł się obawiać, że zostanie spełniona.

Z kolei przestępstwo z art. 157 §2 kk chroni dobro jakim jest zdrowie człowieka. Popełnia je ten, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż siedem dni. Jest to tzw. lekki uszczerbek na zdrowiu, stanowiący pewną dysfunkcję organizmu człowieka, której czas trwania nie jest dłuższy niż siedem dni.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, iż oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona wskazanych powyżej przepisów. Groził M. P. (1) pozbawieniem życia i jednocześnie przykładał mu do przedramienia siekiere. Odepchnięcie ostrym narzędziem spowodowało u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci płytkiej rany okolicy wewnętrznej

dalszej przedramienia prawego o długości ok. 6 cm i uraz łokcia prawego, co stanowiło naruszenie czynności narządu ruchu oraz rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż siedem dni. Groźba pozbawienia życia wypowiedziana w takich okolicznościach wywołała realną i uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał oskarżonego P. P. (1) za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia a stanowiącego przestępstwo z art. 190 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 33 §1 i §3 kk skazał go na karę grzywny w liczbie 50 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 złotych.

Zdaniem Sądu kara wymierzona oskarżonemu jest adekwatna do winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu jakiego się dopuścił, a przede wszystkim spełni wobec niego cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Oskarżony P. P. (1) jest emerytem. Miesięcznie osiąga dochód w granicach 1.500,00 złotych. Jest zatem w stanie uiścić grzywnę w kwocie 2 tyś. złotych , chociażby w ratach.

Jako okoliczność łagodzącą przy wymierzaniu kary Sąd przyjął to, iż oskarżony nie był dotychczas karany (k-53) .

Jako okoliczność obciążającą przy wymierzeniu kary Sąd przyjął to, że oskarżony jest osobą bezkrytyczną i w dalszym ciągu nie widzi nic niewłaściwego we własnym postępowaniu, szukając zawinienia w postępowaniu innych uczestników zdarzenia.

Orzeczenie o kosztach sądowych i opłacie sądowej oparto na powołanych w pkt. II wyroku przepisach prawa.